

Słowacja przed wyborami parlamentarnymi: powrót do przeszłości

Krzysztof Dębiec

Zaplanowane na 30 września wybory do jednoizbowego parlamentu Słowacji przyniosą znaczące zmiany składu Rady Narodowej, a nowy rząd zapewne skoryguje politykę zagraniczną kraju. Prowadzący w sondażach lewicowo-narodowy Smer byłego premiera Roberta Ficy sięga w kampanii po hasła powrotu do „stabilności i porządku”, obiecuje programy socjalne, uszczelnienie granic państwa i zakończenie wsparcia wojskowego dla Kijowa. Byłby to powrót ekipy, która pozostawała u władzy od 2006 do 2020 r. (z krótką przerwą w latach 2010–2012). Fico dał się wówczas poznać jako polityk pragmatyczny, jednak w opozycji zradyzował swój przekaz. Teraz ma duże szanse na odzyskanie władzy po tym, jak ustąpił ze stanowiska premiera po fali protestów po zabójstwie dziennikarza śledczego Jána Kuciaka w 2018 r. Śledztwo w tej sprawie ujawniło liczne nadużycia ówczesnej władzy, których rozliczenie zapowiadał Igor Matovič – szef zwycięskiej partii poprzednich wyborów parlamentarnych w 2020 r., OĽaNO. Obecnie jest on jednak liderem politycznym z najniższym zaufaniem Słowaków, zaś jego formacja może mieć kłopoty z przekroczeniem progu wyborczego. Centroprawica płaci bowiem rachunek za trudny okres pandemii i kłopotów gospodarczych, ale także chaotycznych rządów pełnych wewnętrznych sporów programowych i personalnych, które wielu spraw, np. w zakresie reformy wymiaru sprawiedliwości, nie pozwoliły doprowadzić do końca.

Stawka wyborów

Zbliżające się wybory do Rady Narodowej zdecydują o tym, czy Słowacja nadal będzie uczestniczyć w międzynarodowej koalicji polityczno-militarnego wsparcia dla Kijowa. W skrajnym scenariuszu mogą skutkować nawet izolacją państwa w UE, na podobieństwo Węgier. Będą także istotne w kontekście procesów uzdrawiania instytucji państwa i walki z korupcją, których kontynuacja stanie pod znakiem zapytania. Wytyczą też na najbliższych kilka lat „czerwone linie” w silnie polaryzujących społeczeństwo kwestiach moralno-obyczajowych.

W najbardziej prawdopodobnym scenariuszu, czyli zwycięstwa partii Smer-Socjaldemokracja i zbudowania wokół niej koalicji rządzącej, Bratysława ograniczy polityczne wsparcie dla walczącej Ukrainy. Przez ostatnie półtora roku Słowacja stała się szóstym największym w odniesieniu do PKB donatorem różnego rodzaju wsparcia na rzecz Kijowa (według IfW Kiel; 1,3% PKB łącznie z udziałem we wsparciu



unijnym). Zarazem kontynuacja samej pomocy wojskowej i tak byłaby trudna w sytuacji wyczerpania zapasów sprzętu, który mógłby zostać przekazany napadniętemu sąsiadowi. Fico zapowiada również sprzeciw wobec akcesji Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego (choć dopuszcza poparcie dla przyjęcia tego kraju do UE) i politykę wschodnią analogiczną do realizowanej przez Budapeszt. Mimo że jego retoryka kampanijna jest miejscami nawet silniej antyukraińska niż ta stosowana przez Viktora Orbána, to były słowacki premier dał się wcześniej poznać jako polityk pragmatyczny. Stąd dopiero rzeczywistość powyborcza pokaże, jak głębokie zmiany czekają relacje słowacko-ukraińskie.

Poprzednie rządy Smeru cechowała niechęć do antagonizowania Brukseli, Waszyngtonu i Berlina, które z kolei aż do kryzysu wywołanego zabójstwem Kuciaka

” Zbliżające się wybory do Rady Narodowej zdecydują o tym, czy Słowacja nadal będzie uczestniczyć w międzynarodowej koalicji polityczno-militarnego wsparcia dla Kijowa.

rzadko piętnowały problemy Słowacji z korupcją czy praworządnością. Fico krytykował wprowadzenie sankcji unijnych nakładane od 2014 r. na Rosję, lecz ostatecznie je akceptował. Za jego rządów podjęto również wiele decyzji o kosztownej modernizacji sił zbrojnych na bazie umów międzyrządowych z USA. O dwutorowości retoryki skierowanej do Słowaków i de facto podejmowanych działań świadczą też wydarzenia z lat 2015–2016. Fico kierował wówczas antymigracyjne przesłanie do krajowego elektoratu (co walenie przyczyniło się w 2016 r. do jego zwycięstwa w wyborach parlamentarnych), a jednak Słowacja jako jedyne państwo V4 przyjęła minimalną liczbę uchodźców w ramach mechanizmu relokacji, co pozwoliło uniknąć sporu przed Trybunałem Sprawiedliwości UE.

Również teraz w interesie Ficy nie leży wchodzenie w ostry spór z Zachodem. Podczas kampanii spotkał się m.in. z ambasadorem USA, a do inwestorów zagranicznych skierował przekaz o tym, że „teraz jest faza tzw. folkloru politycznego, który nazywa się kampanią wyborczą, ale po 30 września kraj znów się wyciszy i uspokoi”. Choć więc należy się spodziewać zmian w polityce zagranicznej, to mogą one nie być tak głębokie, jak przewiduje wiele mediów międzynarodowych. Ostrzegają one przed powrotem w polityce Bratysławy antyzachodnich tendencji znanych z rządów Vladimíra Mečiaru w latach dziewięćdziesiątych czy nawet przed wejściem Słowacji pod wodzą Ficy w swoisty sojusz z Rosją. Niemniej, nawet jeśli nie brać pod uwagę doświadczeń wcześniejszych jego rządów, to warto zaznaczyć, że Fico także w obecnej kampanii akcentował, że nie będzie podważał podstaw orientacji polityki zagranicznej kraju, tj. członkostwa w UE i NATO. Wciąż podpisuje się też pod postulatem przynależności Słowacji do „jądra integracji europejskiej”, jakkolwiek formułuje pod adresem Brukseli coraz więcej zastrzeżeń. Daje również do zrozumienia, że nie będzie torpedował dostaw broni na Ukrainę dokonywanych na podstawie komercyjnych kontraktów.

O ile można mieć wątpliwości co do skali zmian w polityce zagranicznej, o tyle kurs rządu pod egidą Smeru w polityce krajowej jest bardziej przewidywalny. Zarówno ta partia, jak i jej potencjalni koalicjanci zapowiadają wzmożenie działalności regulacyjnej i socjalnej państwa, która finalnie ma doprowadzić do poprawy poziomu życia Słowaków. Powrót do władzy Ficy rodzi też jednak ryzyko przywrócenia mechanizmów ręcznego sterowania policją, które ujawniło śledztwo ws. zabójstwa Kuciaka, czy szeroko zakrojonego klientelizmu. W opinii przeciwników politycznych Smeru i znacznej części niechętnych mu mediów wielomiesięczna wielka aktywność kampanijna Ficy i rzadko wcześniej spotykana ostrość retoryki pokazują jego determinację, by dzięki powrotowi do władzy zapewnić bezkarność sobie i własnemu obozowi politycznemu. W stosunku do wielu tych osób toczą się postępowania sądowe, ale i w ciągu kilku lat od czasu „rozwiązania rąk policji i sądom” za rządów centroprawicy skazanych zostało ponad 40 osób w mniejszym lub większym stopniu powiązanych z systemem dawnej władzy¹.

¹ V. Prušová, *Odsúdili už viac ako 40 zločincov z éry Smeru. Nie sú len spolupracujúci obvinení, nedostali iba podmienky*, Denník N, 28.08.2023, dennikn.sk.

Należy jednak oczekiwać, że ewentualna próba zawłaszczania wymiaru sprawiedliwości czy organów ścigania przez Smer w realiach po zabójstwie Kuciaka przyciągnie większą uwagę opinii publicznej nie tylko w kraju, lecz także za granicą. W sprawach światopoglądowych, budzących wiele kontrowersji, Smer będzie dążył do zachowania status quo. Odrzuca on wprowadzenie postulowane przez formacje liberalne wprowadzenie związków partnerskich czy „ideologię gender”, lecz zarazem nie chce zmian relatywnie liberalnego ustawodawstwa aborcyjnego.

Specyfika wyborów i systemu partyjnego

Jedną z najważniejszych cech wyróżniających słowacki system wyborczy jest to, że przewiduje on tylko jeden okręg wyborczy na cały kraj. Oznacza to, że poszczególne partie (lub koalicje) wystawiają jedną listę, na której najczęściej znajduje się 150 kandydatów, co odpowiada łącznej liczbie posłów do Rady Narodowej. Rozwiązanie, w którym na lidera danej partii mogą głosować wyborcy w całym kraju, jest korzystne dla ugrupowań ze znanym przywódcą na czele, ale już niekoniecznie z szeroką bazą członkowską. W rezultacie wybory w 2020 r. mogło wygrać ugrupowanie Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽaNO), które przez wiele lat od swojego założenia w 2011 r. miało tylko czworo członków, a zdecydowana większość posłów reprezentujących tę partię nawet do niej nie należała. Przekłada się to na niewielkie zaplecze kadrowe wielu ugrupowań i utrudnia sprawowanie rządów, zaś w opozycji takie niespójne kluby łatwo ulegają rozkładowi.

Na Słowacji dominują zatem partie „wodzowskie”. Fico jest szefem Smeru od jego założenia w 1999 r., a gdy wyłonił się obóz mogący

» **Jedną z najważniejszych cech wyróżniających słowacki system wyborczy jest to, że przewiduje on tylko jeden okręg wyborczy na cały kraj.**

aspirować do zmian w kierownictwie partii pod wodzą Petera Pellegriniego ostatecznie wybrał drogę rozłamu i założenia konkurencyjnego ugrupowania (Hlas-Socjaldemokracja). Podobnie było z ekstremistyczną Partią Ludową Nasza Słowacja (ĽSNS) Mariana Kotleby, gdy grupa buntowników założyła partię Republika. Oprócz braku realnej możliwości zmiany szefa partii motywacją rozłamowców w obu przypadkach była próba zbudowania nowych podmiotów nieobciążonych negatywnymi skojarzeniami. Również pozostałe ugrupowania parlamentarne mają od momentu swojego powstania tych samych przewodniczących i stanowią de facto ich quasi-własność: tak jest z prosocjalną Jesteśmy Rodziną (założoną w 2015 r.) oligarchy Borisa Kollára czy liberalną partią Wolność i Solidarność (Saska), którą od powstania w 2009 r. kieruje Richard Sulík. Z kolei wspomniane antykorupcyjne i konserwatywne OĽaNO nieodłącznie kojarzone jest ze swoim przewodniczącym Igorem Matovičem. Wszyscy trzej przeszli do świata polityki z biznesu na fali rozczarowania tradycyjnymi partiami; zarządzanie ich formacjami niekiedy przypomina kierowanie firmą, zaś ich marketing polityczny – próbę dotarcia do klienta docelowego. Wyjątkiem wśród czołowych ugrupowań są: macierzysta formacja prezydent Zuzany Čaputovej – druga w sondażach Progresywna Słowacja (PS), kilkakrotnie w ostatnich latach zmieniająca lidera, a także mający szeroką bazę członkowską Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH). Obie partie nie znalazły się jednak w składzie wybranej w 2020 r. Rady Narodowej.

Kluczową rolę w najbliższych wyborach odegra zapewne rozdrobnienie sceny politycznej, które niesie zarazem ryzyko nieprzekroczenia przez część ugrupowań progów wyborczych: 5% dla list jednopartyjnych i 7% dla koalicji. Ta niepewność dotyczy aż ośmiu list (w tym jednej koalicyjnej). Albo rzadko przekraczają one w sondażach próg o więcej niż 2 p.p. i znajdują się tym samym w paśmie zagrożenia, albo zdarza im się notować poparcie nieco powyżej 3% i mają wciąż nadzieję, że zdołają uchwycić emocje ostatnich dni kampanii i w przekonujący dla wyborców sposób na nie odpowiedzieć (zob. tabela w Aneksie). Pozwalają im na to doświadczenia ostatnich wyborów, gdy ich zwycięzca – OĽaNO – jeszcze trzy miesiące przed elekcją nie mógł być pewien wejścia do parlamentu (7–8% poparcia w badaniach opinii), a jego ostateczny wynik (25%) był niemal dwukrotnie

wyższy niż sondażowe poparcie dwa tygodnie przed wyborami (13%). Obecnie OLaNO jest na tyle przekonane, że jego notowania (6–7%) ulegną poprawie, że zdecydowało się startować w koalicji z dwiema mniejszymi partiami, z jednej strony podwyższając sobie próg wyborczy, ale z drugiej limit wydatków. Podjęcie tego rodzaju ryzyka w poprzedniej kampanii wyborczej nie opłaciło się jednak liberalno-centrowej koalicji PS–Spolu, którą od wejścia do parlamentu dzieliło 0,04% głosów.

Na rozkład mandatów po wyborach wpływ ma również brak gwarantowanych miejsc w parlamencie dla mniejszości narodowych i etnicznych². Najliczniejszą z nich są Węgrzy, niemniej społeczność

” Kluczową rolę odegra rozdrobnienie sceny politycznej. Aż osiem list wyborczych albo znajduje się w paśmie zagrożenia, albo notuje poparcie minimum 3-procentowe i wciąż ma nadzieję na przekroczenie progu.

ta jest silnie podzielona, dlatego w obecnych wyborach startują aż trzy reprezentujące ją ugrupowania: najsilniejsza Aliancia – bliska rządzącemu w Budapeszcie Fideszowi, a także bardziej liberalne, niechętne Orbánowi partie Most-Híd i Forum Węgierskie, obie znajdujące się na różnych listach z mniejszymi formacjami słowackimi (formalnie nie jako koalicja). Prawdopodobnie żadna z nich nie przekroczy progu 5%, choć pewne szanse na to ma Aliancia, której poparcie niekiedy zbliża się do 4%. Te podziały przyczyniły się do tego, że w 2020 r. po raz pierwszy w historii Republiki Słowackiej w składzie parlamentu nie znalazł się podmiot reprezentujący mniejszości. Wpływ na to miał również malejący odsetek Węgrów (wskutek asymilacji i wyjazdów) – o ile na początku lat dziewięćdziesiątych wynosił ok. 11%, o tyle obecnie spadł do niespełna 8%. Jeśli zaś chodzi o ludność romską, której udział w populacji kraju (ok. 9% według OECD) jest drugim najwyższym w Europie, po Bułgarii, to nie ma ona swojej spójnej reprezentacji politycznej. Zarówno do ludności węgierskiej, jak i romskiej relatywnie skutecznie odwołują się ugrupowania ogólnosłowackie, także dzięki temu, że ich czołowi działacze wywodzą się z mniejszości węgierskiej (m.in. wiceprzewodniczący parlamentu Gábor Grendel z OLaNO) czy społeczności romskiej (np. wiceprzewodnicząca PS Irena Bihariová). Zachęca to do podobnych działań kolejne słowackie partie – w 2023 r. billboardy po węgiersku przygotowali na południu kraju nawet narodowcy (SNS).

Długa i brutalna kampania wyborcza

Dobiegająca końca kampania wyborcza była najdłuższą w historii Słowacji, gdyż rozpoczęła się de facto od przegłosowania wotum nieufności wobec centroprawicowego rządu Eduarda Hegera (wówczas OLaNO) w grudniu 2022 r. Wrześniowy termin wyborów posłowie ustalili już w styczniu. W tym czasie na scenie centroprawicowej i liberalnej doszło do znacznych przegrupowań. Choć partie z tej części politycznego spektrum podkreślają, że „nie można dopuścić do powrotu Ficy”, to ostatecznie obóz ten idzie do wyborów znacznie rozdrobniony. Faworytem zarówno do uzyskania najlepszego wyniku, jak i stania się fundamentem przyszłego rządu – na bazie co najmniej trzypartyjnej koalicji – jest Smer.

Smer i jego potencjalni koalicjanci

Dzięki ostrej krytyce rządu i dużej aktywności Smer stopniowo odbudowywał swoją pozycję – z jednocyfrowego poparcia pod koniec 2020 r. do około 20-procentowego na dwa tygodnie przed wyborami. Fico dobrze odczytywał nastroje społeczne, zdominował kampanię i dzięki wyrazistemu przekazowi odzyskał część wyborców, którzy odeszli do bardziej umiarkowanego, centrolewicowego Hlasu. Lider Smeru dostrzegł potencjał oporu wobec proukraińskich działań centroprawicy. Odwoływał się do zakorzenionego w znacznej części społeczeństwa antyamerykanizmu i nastrojów prorosyjskich³.

² W Polsce, gdzie odsetek mniejszości jest wyraźnie niższy, komitety mniejszości narodowych mogą wystąpić o zwolnienie ich z obowiązku przekroczenia progu wyborczego.

³ K. Dębiec, *Słowacja: strategiczne dylematy po rosyjskiej inwazji na Ukrainę*, „Komentarze OSW”, nr 445, 10.05.2012, osw.waw.pl.

Jako jeden z pierwszych zaczął eksploatować temat spadku poziomu życia wynikający z inflacji i nienadążającego za nią wzrostu wynagrodzeń – tzw. płace realne zmalały w ub.r. o 4,5%, tj. więcej niż w Polsce czy Niemczech (odpowiednio 2,1 i 4% spadku), choć mniej niż w Czechach (8,5%). W pierwszym tygodniu września udało mu się na nowo otworzyć temat migracyjny, gdy pojechał do przeludnionego i utrzymywanego w złych warunkach obozu dla uchodźców na południu kraju, który władze utworzyły bez informowania opinii publicznej. Choć zwiększenie tranzytu migracyjnego przez Słowację było zjawiskiem notowanym od 2022 r.⁴, teraz do jego nasilenia przyczyniło się poluzowanie polityki rygorystycznego strzeżenia granic przez Budapeszt (miejscowi politycy liberalni spekulowali o celowych działaniach sprzyjającego Ficy rządu Orbána). Fico, który już wcześniej (przed zabójstwem Kuciaka) miał na koncie kontrowersyjne wypowiedzi, teraz jeszcze zaostrzył retorykę. Świadczy o tym np. jego udział w podburzaniu tłumu do wulgarnych okrzyków pod adresem Čaputovej („amerykańska k...”) czy wypowiedź na jednym z letnich spotkań z wyborcami, na którym zapowiedział, że po jego politycznych konkurentach „nie zostanie nawet tłusta plama”.

Na radykalizacji debaty publicznej przez Ficę korzystają też ugrupowania skrajnie prawicowe i prorosyjskie, które deklarują gotowość wejścia ze Smerem w skład przyszłej koalicji rządzącej: Republika

i Słowacka Partia Narodowa (SNS). Ta pierwsza, choć wywodzi się ze środowisk neonazistowskich, w ostatnich miesiącach złagodziła retorykę, a poparcie dla niej dochodzi w badaniach ankietowych do 8–10%. Już nie chce wystąpienia Słowacji z NATO, a tylko proponuje w tej sprawie referendum. Szef partii Milan Uhrík odstąpił od gloryfikacji zależnego od III Rzeszy rządu Jozefa Tisy i potępił jego antyżydowskie działania, czego wcześniej nie chciał uczynić (jakkolwiek dodał, że to, na ile świadome były działania Tisy, muszą już ocenić historycy). Coraz częściej próg 5% przekracza w sondażach partia SNS, koalicyjny partner Smeru z lat 2016–2020, której udało się zjednoczyć na swojej liście wiele mniejszych ugrupowań antysystemowych. Jej szef Andrej Danko swoją prorosyjskość ukrywa pod hasłem polityki wielowektorowej – jako przewodniczący Rady Narodowej w poprzedniej kadencji wielokrotnie odwiedzał Moskwę, ale też kontrolowany przez jego partię resort obrony modernizował armię w oparciu o umowy z USA (w jednej z debat obrazowo podkreślał, że „ma w garażu i ładę, i forda”).

Skuteczność sondażowa radykalnej retoryki Smeru, Republiki i SNS przyczynia się do zmian nastrojów w bardziej umiarkowanym Hłasie. Jego lider Pellegrini sam niechętnie mówi o koalicji z Ficą, lecz jej nie wyklucza. Przemawiają za tym preferencje wyborców tej partii: dla ponad 60% z nich „do przyjęcia” jest koalicja ze Smerem, a dla mniej niż 20% – z PS⁵. Kokietowanie Republiki służy Ficy jako narzędzie nacisku na Hlas w przyszłych rozmowach na temat koalicji, a zarazem stwarza alibi dla Pellegriniego, który sojusz ze Smerem – mimo wcześniejszej niechęci do tej partii i prób odróżnienia się od niej – będzie mógł usprawiedliwić wyższą koniecznością „zatrzymania faszystów przed wejściem do rządu”.

Partie centroprawicowe i liberalne

Po drugiej stronie sceny politycznej wyraźnym liderem jest Progresywna Słowacja, notująca wzrosty dzięki spokojnej kampanii (kontrastującej z radykalizmem Smeru i krzykliwością konkurentów własnego obozu) i coraz większym wątpliwościom co do tego, czy inne ugrupowania o podobnym profilu przekroczą próg wyborczy. Korzysta też jako siła polityczna nieobciążona odpowiedzialnością za rządy w latach 2020–2023, choć rywale wiążą działania gabinetu technicznego z wywodzącą się z tej partii głową państwa i niekiedy

⁴ K. Dębiec et al., *Europa Środkowa wobec nowej fali migracji z kierunku bałkańskiego*, OSW, 21.10.2022, osw.waw.pl.

⁵ Badanie agencji Ipsos z lipca br. Działa to też w drugą stronę, bo obecność Hłasu w rządzie jest „do przyjęcia” dla 64% wyborców Smeru i tylko 26% głosujących na PS.

rozcigając krytykę wobec premiera czy prezydenta na PS. W miarę wzrostu poparcia formacja ta coraz częściej staje się celem ataków ze strony przeciwników, a także (a nawet szczególnie) pokrewnych politycznie ugrupowań. Te ostatnie wypominają jej z jednej strony liberalne punkty programu w kwestiach światopoglądowych, przez które określają jej działaczy jako „ekstremistów”, a z drugiej – kluczenie w sprawie potencjalnej koalicji z Hlasem (ewentualne zbudowanie wokół PS koalicji rządzącej bez udziału Hlasu najpewniej będzie niemożliwe). Progresywna Słowacja stara się eksponować mniej kontrowersyjne tematy, takie jak poprawa jakości służby zdrowia czy zmiana kultury politycznej. Wprowadzenie związków partnerskich „dla wszystkich” wprawdzie obecne jest w programie, ale nie należy do celów najważniejszych.

Pozostałe partie szeroko rozumianego obozu centroprawicowego prawdopodobnie walczyć będą w tych wyborach o przetrwanie. Na szczególną uwagę zasługują ugrupowania współtworzące ko-

alicję rządzącą od 2020 do 2022 r. (częściowo 2023 r.): OĽaNO Matoviča, Saska Sulíka i Jesteśmy Rodziną Kollára. Dwaj pierwsi działacze są na czele rankingu nieufności do liderów politycznych: Matovičowi nie ufa 91% Słowaków, Sulíkowi 83%, Kollár zaś notuje tylko nieznacznie lepszy wynik (77% negatywnych ocen)⁶. Zapewne dlatego Matovič to jedyny znaczący szef partii, którego twarz nie pojawia się na billboardach. Jego strategia polityczna opiera się na efektywnych medialnie działaniach marketingowych – tym razem za taki punkt wybrał promowanie swojej obietnicy wypłaty 500 euro za udział w wyborach. Twierdzi przy tym, że wejdzie do koalicji rządzącej tylko z partiami, które ten postulat poprą. Na finiszu kampanii zintensyfikował aktywność happeningową, z której był wcześniej znany, zakłócając mityng Smeru i wdając się w bójkę z byłym szefem MSW z tej partii. Poszerzył również katalog obietnic, m.in. o czterodniowy tydzień pracy.

Matovič i Kollár mocno akcentują też w kampanii znaczące zwiększenie za ich rządów wydatków na rzecz rodzin z dziećmi, które istotnie bardzo poprawiło ich sytuację materialną. Mimo to szef Jesteśmy Rodziną jest w tej kampanii głównie w defensywie. Początkowo jego formacja za główne hasło obrała promowanie „normalności” i podkreślanie wątków konserwatywnych, co od początku miało ograniczone szanse powodzenia, biorąc pod uwagę, że Kollár jest ojcem 13 dzieci z 11 kobietami. Stało się ono jeszcze trudniejsze, gdy matka dwójki dzieci Kollára nagłośniła fakt pobicia przez niego sprzed kilkunastu lat, a ten długo nie mógł się przemóc, by wyrazić skruchę. W rezultacie poparcie dla formacji spadło z ok. 7,5 do 5%. Od partii odeszła bowiem część Słowaczek, które stanowią ok. 70% jej wyborców, a przyciągane są promowanym w mediach bulwarowym obrazem troskliwego ojca. Ugrupowanie uważa wyciągnięcie sprawy przed wyborami za przejaw zorganizowanej akcji, za którą mogą stać przeciwnicy polityczni.

Z kolei Sulík, gospodarczy i światopoglądowy liberał niechętny zacieśnianiu integracji europejskiej, stara się poprawić wizerunek partii, sięgając po wsparcie współtwórcy największych sukcesów wyborczych Andreja Babiša w sąsiednich Czechach. Partia Sulíka miała najwyższe notowania w sondażach, gdy wchodziła w skład koalicji rządzącej, w której w praktyce często kontestowała proponowane przez silniejszych partnerów rozwiązania, np. obostrzenia pandemiczne. Gdy demonstracyjnie opuściła rząd, domagając się odejścia niepopularnego Matoviča, utraciła uwagę medialną i musiała radzić sobie z oskarżeniami o to, że doprowadziła do upadku kolejnych gabinetów centroprawicowych (pierwszy raz w 2011 r.), co teraz po raz drugi może utworzyć Ficy drogę do zwycięstwa. Skorzystała na tym przede wszystkim PS, której wzrosty poparcia w ostatnim roku skorelowane są ze spadkami SASKI.

” Na scenie liberalnej i centroprawicowej liderem jest Progresywna Słowacja, notująca wzrosty dzięki spokojnej kampanii i coraz większym wątpliwościom co do tego, czy inne ugrupowania o podobnym profilu przekroczą próg wyborczy.

⁶ Badanie agencji Focus dla TV Markíza z sierpnia 2023 r.

Wskutek dużej liczby podmiotów głosy obozu centroprawicowego i liberalnego zostaną rozproszone i prawdopodobnie częściowo przepadną. Najpewniej do parlamentu nie dostaną się ugrupowania dwóch byłych premierów: sojusz „Niebiescy, Most-Híd” pod wodzą Mikuláša Dzurindy, który wrócił na Słowację po latach spędzonych w Brukseli i próbuje nawiązać do czasu, gdy sprawował funkcje premiera (1998–2006) i szefa dyplomacji (2010–2012), a także Demokraci – partia czołowych polityków rządu Hegera o profilu liberalnym. Ta ostatnia konkuruje o wyborców z silniejszą PS i wyrazistszą Saską, ale też obciążona jest odpowiedzialnością za niepopularne rządy, których Heger był przez ponad dwa lata twarzą.

Perspektywy

W sytuacji, gdy w zasadzie nie jest możliwy scenariusz rządów jednopartyjnych, najbardziej prawdopodobne wydaje się sformowanie po wyborach rządu w oparciu o Smer, który ma duże szanse uzyskać w nich najlepszy wynik. Jego preferowanym partnerem koalicyjnym jest Hlas, który w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej ciąży w jego stronę. Wahającego się w kwestii koalicji ze Smerem szefa Hlasu, Petera Pellegriniego, może finalnie przekonać propozycja objęcia teki premiera, co byłoby atutem na arenie międzynarodowej w kontekście radykalizmu Ficy. Naturalnym partnerem wspomnianej dwójki byłaby SNS (o ile przekroczy próg wyborczy), wówczas odtworzona byłaby większość koalicji rządzącej z lat 2016–2020 (działacze Hlasu mieli w niej udział jeszcze jako członkowie Smeru). W zależności od arytmetyki powyborczej można sobie wyobrazić włączenie do koalicji również prosojalnej partii Jesteśmy Rodziną, której szef wysyłał sprzeczne sygnały w tej sprawie. Choć preferowanym partnerem Smeru nie jest Republika, rozmowy z nią mogą służyć jako narzędzie nacisku na pozostałych możliwych koalicjantów, ewentualnie może ona poprzeć rząd w zamian za koncesje programowe czy stanowiska. Już w 2016 r. Fico dowiedział, że jest zdolny do nieoczywistych sojuszów, łącząc lewicę, narodowców i liberalną partię mniejszości węgierskiej.

Znacznie mniej prawdopodobnym scenariuszem jest szeroka koalicja rządząca obozu centroprawicowego i liberalnego. Do jego urzeczywistnienia potrzebne byłoby spełnienie szeregu warunków. Przede wszystkim jak najwięcej podmiotów tej sceny musiałoby przekroczyć próg wyborczy – aktualnie pewny tego może być tylko jeden: Progresywna Słowacja. Nie sprzyja im fakt, że najmniej przekonani do oddania głosu na daną partię są wyborcy KDH i Jesteśmy Rodziną – odpowiednio prawie 30% i 22% tych, którzy je wskazali, twierdzi, że może jeszcze zmienić decyzję w dniu wyborów⁷. W przypadku Smeru i Republiki ten odsetek wynosi zaledwie odpowiednio 5% i 9%. Drugim warunkiem jest przyjęcie do tego obozu Hlasu, bardzo trudne do zaakceptowania dla OĽaNO, postrzegającego to ugrupowanie jako kolejne wcielenie Smeru. Trzecim wymogiem są głębokie kompromisy programowe potencjalnych członków koalicji, zwłaszcza w tematach światopoglądowych, ale i w kwestiach polityki socjalnej czy gospodarczej. Finalnie, konieczne byłyby też koncesje personalne, tak że w skład takiego rządu nie weszliby najpewniej liderzy współtworzących ją ugrupowań.

⁷ Badanie *Ako sa máte, Slovensko?* zrealizowane na przełomie sierpnia i września 2023 r. przez firmy MNFORCE i Seesame we współpracy ze Słowacką Akademią Nauk, sociologia.sav.sk.

ANEKS

Tabela. Główne podmioty słowackiej sceny partyjnej i poparcie dla nich

Ugrupowanie	Profil; afiliacja w UE	Lider	Poparcie		
			Wybory luty 2020 r.	Rok przed wyborami*	Ostatnie sondaże*
Smer Sojaldemokracja**	lewicowy, narodowy; PES	Robert Fico	18,29%	15,0–15,3%	18,9–19,4%
PS Progresywna Słowacja <i>W 2020 r. startowała w koalicji z partią Spolu, obecnie samodzielnie.</i>	lewicowo-liberalny; ALDE	Michal Šimečka	6,96%	9,6–10,0%	16,5–18,2%
Hlas Sojaldemokracja**	centrolewicowy; PES	Peter Pellegrini	-	19,3–20,3%	14,6–15,1%
Republika***	skrajnie prawicowy; brak	Milan Uhrík	-	5,2–7,8%	5,2–8,0%
Saska/SaS Wolność i Solidarność	liberalny, euro- sceptyczny; ECR	Richard Sulík	6,22%	8,2–12,9%	5,1–7,4%
OĽaNO Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości <i>Obecnie – OĽaNO i Przyjaciele, startuje w koalicji z Unią Chrześcijańską i Na Rzecz Ludzi (próg wyborczy 7%).</i>	antykorupcyjny, prosocjalny; EPP	Igor Matovič	25,02%	7,2–7,9%	6,3–7,0%
SNS Słowacka Partia Narodowa	skrajnie prawicowy; brak	Andrej Danko	3,16%	3,9–4,2%	6,0–6,4%
KDH Ruch Chrześcijańsko- -Demokratyczny	centroprawicowy; EPP	Milan Majerský	4,65%	6,2%	6,0–6,2%
Sme rodina Jesteśmy Rodziną	prosocjalny, antyimigrancki; ID	Boris Kollár	8,24%	7,0–7,6%	4,9–5,3%
Demokrati <i>Oparta na byłych działaczach OĽaNO, Na Rzecz Ludzi i Spolu.</i>	prawicowo-liberalny; EPP	Eduard Heger	-	-	3,5–3,7%
Szövetség – Aliancia <i>Założona w 2021 r., oparta na działaczach SMK-MKP (wynik z 2020 r. dotyczy tej partii).</i>	centroprawicowy; EPP	Krisztián Forró	3,90%	2,7–4,6%	2,9–3,6%
ĽSNS Partia Ludowa Nasza Słowacja***	skrajnie prawicowy; brak	Marian Kotleba	7,97%	2,3–2,9%	0,6–1,8%
MM Niebiescy (Modrí), Most-Híd <i>Powstała w maju br., wynik z 2020 r. dotyczy partii Most-Híd.</i>	centroprawicowy; EPP	Mikuláš Dzurinda	2,05%	-	1,4–1,5%
Za ľudí Na Rzecz Ludzi <i>Obecnie startuje w koalicji z OĽaNO.</i>	centrowy; EPP	Veronika Remišová	5,77%	2,3–2,4%	-

* Według badań sondażowych, odpowiednio z września 2022 i września 2023 r. (zrealizowanych w obu przypadkach przez agencje AKO i Focus).

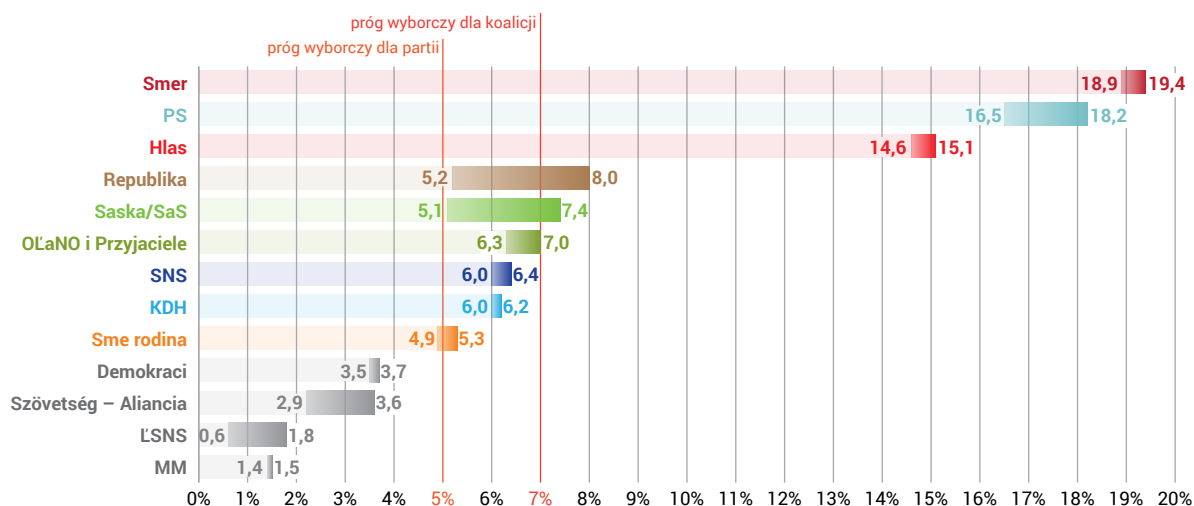
** W wyborach w 2020 r. startował Smer, z którego jesienią 2020 r. odeszła część działaczy (założyli oni Hlas).

*** W wyborach w 2020 r. startowała ĽSNS, z której w marcu 2021 r. odeszła część działaczy (założyli oni ugrupowanie Republika).

Kolorem oznaczono partie wchodzące w skład rządu sformowanego po wyborach w 2020 r., a następnie we wrześniu 2022 r.

PES – Partia Europejskich Socjalistów, ALDE – Partia Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, ECR – Partia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, EPP – Europejska Partia Ludowa, ID – Tożsamość i Demokracja

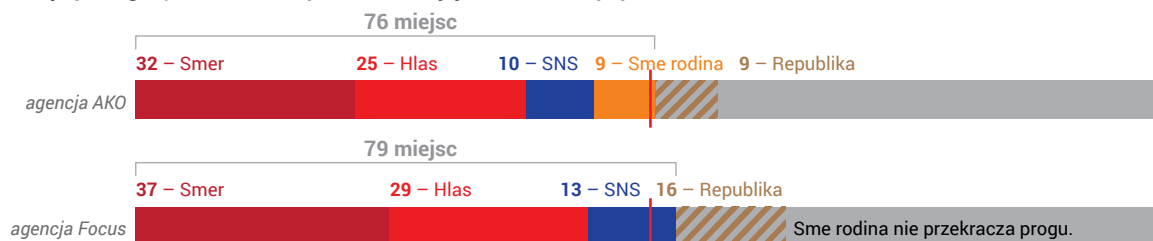
Wykres 1. Wyniki ostatnich sondaży przedwyborczych



Źródło: badania agencji AKO i Focus z września 2023 r.

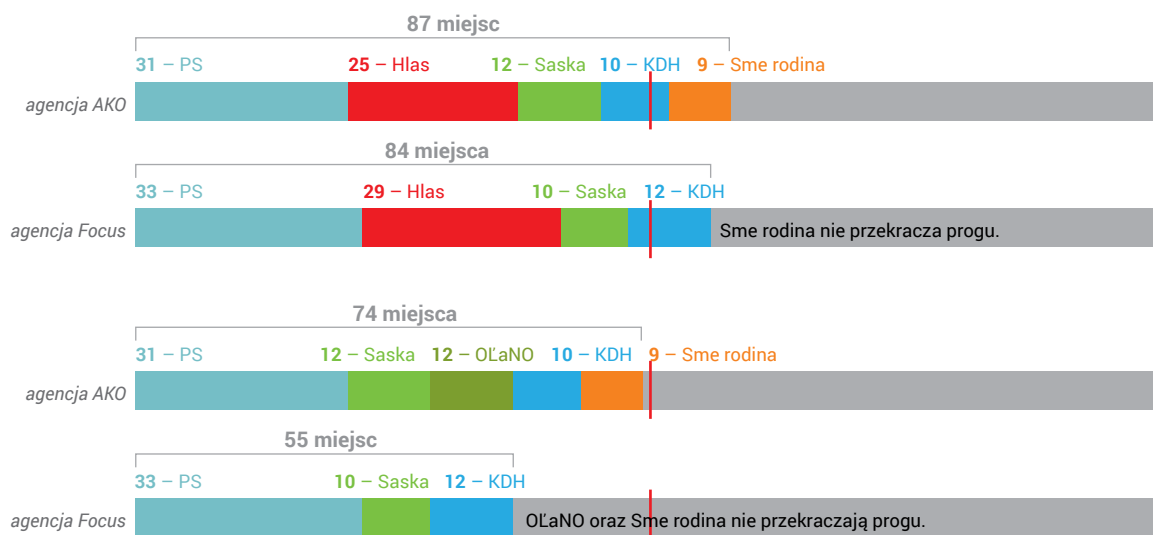
Wykres 2. Potencjalne koalicje powyborcze

1. Koalicja pod egidą Smeru bez Republiki albo z jej udziałem lub poparciem



Wariant z poparciem/wejściem do koalicji partii Republika bardziej prawdopodobny w przypadku niewyjęcia do parlamentu SNS lub Sme rodina.

2. Szeroka koalicja partii centrowprawicowych i liberalnych z udziałem lub bez udziału Hlasu



Według ostatnich sondaży partie centrowprawicowe i liberalne nie mają szans na uzbieranie większości w Radzie Narodowej bez uczestnictwa coraz bardziej sceptycznego względem nich Hlasu, nawet z ewentualnym udziałem OLaNO. Taka koalicja nawet bez Hlasu byłaby trudna do sformowania ze względu na znaczące różnice programowe i spory personalne wśród działaczy, a wariant z Hlasem z pewnością nie zostałby zaakceptowany przez OLaNO.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wycień szacunkowego przydziału mandatów z ostatnich badań preferencji partyjnych agencji Focus i AKO.